Redakcja Tel. 135.28, 102.25 Administracja Tel 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godziny 1 do 3 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbieraniem numerów w administracji „Echa" ... zł. ... gr., odnoszeniem do domów ... gr.
Od dnia 1 stycznia 1934 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

Rok X. Nr. 31.

Łódź, piątek 2 lutego 1934 r.

KOLEJE i PAPIEROSY.

Wzrost konsumcji tytoniu.

Warszawa, 2.2. Wpływy ze sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego w miesiącu styczniu rb.

przewyższyły o 9 procent

sumę osiągniętą w styczniu roku ubiegłego. Jest to potwierdzeniem słuszności zasad przyjętych przez monopol tytoniowy dla polityki tytoniowej. Z drugiej jednak strony świadczy to również o przekroczeniu największego spadku konsumcji i ponownym jej wzroście.

Również koleje państwowe zanotowały w grudniu wzrost frekwencji o 7 proc. gdy w listopadzie przewiozły 7 miljonów 550 tys. podróżnych, w grudniu cyfra ta wyniosła 8.091.000.

Jak się dowiadujemy po 1 stycznia naskutek obniżenia taryfy frekwencja na kolejach wzmogła się bardzo znacznie i nawet pod kątem finansowym daje lepsze wyniki niż na podstawie starej taryfy.

Demonstracja szoferów taksówek.

Zatory na ulicach Paryża.

Paryż, 2.2. Szoferzy taksówek urządzili wczoraj demonstrację na znak protestu przeciw nowym podatkom od benzyny. W kilku punktach miasta celowo

utworzono zator,

tamujący ruch uliczny. W południe kolportowano odezwy nawołujące do strajku, do którego w godzinach wieczornych przystąpiła większość szoferów.

Posłowie przywołani do porządku.

Posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 2.2. Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej.

Na porządku dziennym znajdował się wniosek klubu narodowego w sprawie wykonania art. 22 obecnie obowiązującej konstytucji, zabraniającego wyzyskiwania mandatu poselskiego lub senatorskiego

dla osobistych korzyści.

Na wstępie obrad poseł Winiarski w imieniu klubu narodowego wniósł o odroczenie obrad wnioskiem swego klubu, spowodu rzekomo nieformalnego uchwalenia konstytucji styczniowej.

Przy tej okazji posłowie opozycyjni próbowali czynić wycieczki osobiste przeciw marszałkowi Sejmu, przewodniczącemu komisji konstytucyjnej posłowi Makowskiemu i generalnemu referentowi projektu konstytucji wicemarszałkowi Carowi za co przywołani zostali do porządku.

W głosowaniu wniosek posła Winiarskiego został odrzucony.

Sprawozdawca wniosku klubu narodowego poseł Jeszke (BB) zaproponował, aby w związku z faktem uchwalenia nowej konstytucji odroczyć obrady nad wnioskiem klubu narodowego i przekazać go podkomisji, któraby uzgodniła z tekstem nowej konstytucji przepisy ustawy, dotyczącej wyzyskiwania mandatów dla korzyści osobistej.

W wyniku obrad na wniosek posła Paschalskiego (BB) dokonano wyboru podkomisji w składzie posłów: Jeszkego, Podoskiego (B.B.) i Komarnickiego (Kl. Narodowy), która zajmie się uzgodnieniem projektu ustawy zgłoszonego przez Klub Narodowy, z tekstem nowouchwalonej Konstytucji. Na tem posiedzenie komisji zostało zamknięte.

Przed pogrzebem Mierzwiaków.

Zgon sprawcy ponurej tragedji

Stan Grabowskiego nadal groźny.

Łódź 2 lutego. Krwawa tragedja miłosna przy ulicy gen. Bema 2 jest wciąż jeszcze żywo komentowana przez mieszkańców przedmieścia Radogoszcz. W ciągu dnia wczorajszego przed domem, który stał się terenem ponurej zbrodni grupowały się

tłumy ciekawych.

Tłumy wzrosły w chwili, gdy przed domem zatrzymała się karetka samochodowa miejskiego oddziału przewozu chorych, którą zostały przewiezione zwłoki Mierzwiakowej do prosektorjum przy ulicy Łąkowej. Zwłoki Józefy Mierzwiakowej zostały wywiezione o godz. 1 w południe.

W tym samym czasie w szpitalu miejskim w Radogoszczu zmarł Zygmunt Mierzwiak —

sprawca ponurej tragedji.

Śmierć jego nastąpiła na skutek komplikacyj mózgowych, bowiem kula rewolwerowa uszkodziła mu opony mózgowe.

Zwłoki Józefa Mierzwiaka przewiezione zostały również do prosektorjum.

Stan przyjaciela zamordowanej Mierzwiakowej — 29-letniego Stanisława Grabowskiego jest w dalszym ciągu

groźny.

Grabowski ma być poddany operacji. Jeżeli okaże się, że krtań nie została uszkodzona, będzie nadzieja utrzymania go przy życiu.

Jak się okazuje Mierzwiakowie żyli początkowo naogół spokojnie, o czem świadczą zdania ich najbliższych sąsiadów. Powodziło im się stosunkowo nieźle. Ona była modystką z zawodu i zarabiała nieźle. On od szeregu lat pracował na kolei

w charakterze biuralisty.

Zygmunt Mierzwiak znany był ogólnie w mieście, zwłaszcza wśród zwolenników sportu. Należał też do kilku organizacyj sportowych.

Na horyzoncie pożycia małżeńskiego Mierzwiaków poczęły się ukazywać pierwsze chmury przed pół rokiem. Ona zarzucała mu częste nocne wycieczki i zaniedbywanie domu, on natomiast już wówczas wiedział o romansie swej żony z tramwajarzem Grabowskim. Częste nieporozumienia zamieniały się w burze. Mierzwiakowa groziła ucieczką, on starał się nie dopuścić do tego.

Mierzwiakowa pozornie zgodziła się na pozostanie u boku męża, w rzeczywistości jednak zdecydowała się opuścić go i zamieszkać z Grabowskim.

Zamiar ten dojrzał wreszcie w ubiegłą środę. Grabowski działając w porozumieniu z przyjaciółką wynajął pojedyńczy pokoik w domu przy ulicy gen. Bema 2 w Radogoszczu, gdzie zameldował się

jako człowiek żonaty.

Grabowski był człowiekiem spokojnym i cieszył się sympatją kolegów, którzy cenili go jako człowieka rozważnego. Grabowski zamieszkiwał przy rodzinie. W stosunku do Józefy Mierzwiakowej powodowało nim

silne uczucie miłości.

Ona sama zaproponowała mu wspólne pożycie, na co zgodził się bez zastrzeżeń, nie przeczuwając ani na chwilę krwawej tragedji.

Zygmunt Mierzwiak czyn swój popełnił z premedytacją. Dowodem tego fakt, że pojechał do mieszkania kochanków z rewolwerem i brzytwą.

Jak się dowiadujemy pogrzebem tragicznie zmarłych Józefy i Zygmunta Mierzwiaków zajęły się rodziny obojga oraz przyjaciele i koledzy jego.

Pogrzeb odbędzie się z prosektorjum miejskiego, przy ulicy Łąkowej. Termin nie został jednak dotąd ustalony.

Rozpaczliwy czyn emerytowanego przodownika P. P.

Desperat nie pozostawił żadnych listów.

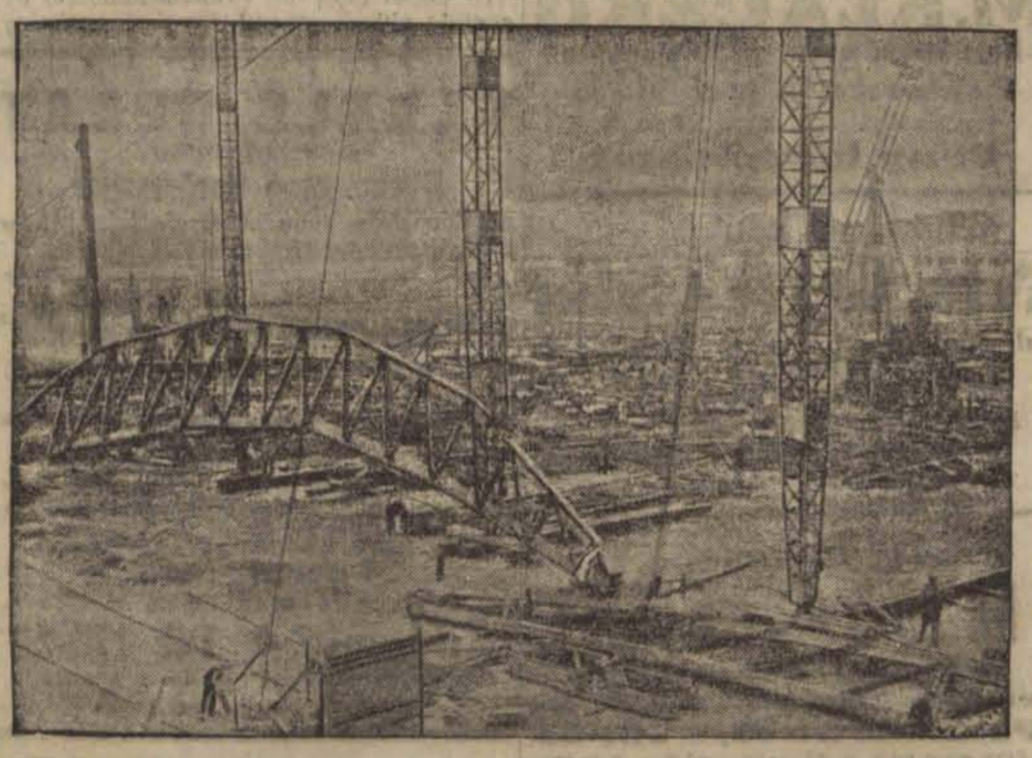
Przemyśl, 2.2. (od wł. kor.). Wstrząsające wrażenie wywarło tu samobójstwo Wojciecha Mleczki, wł. realności przy ul Borelowskiego 9, nabytej dopiero niedawno. Mleczko, który był emer. st. przodownikiem P. P, pozbawił się życia

powiesiwszy się

w miejscu ustępowem. Przyczyną rozpaczliwego kroku miały być kłopoty finansowe w związku z nabyciem wspomnianej nieruchomości oraz nieuleczalna choroba. Desperat nie pozostawił żadnych listów. Osierocił on

żonę i troje dzieci.

Wystawa światowa w Brukseli 1935.



Tysiące robotników pracuje na terenach podmiejskich Brukseli nad budową olbrzymich hal dla wystawy światowej, której otwarcie nastąpi w roku 1935.

Nowy dział służby pocztowej funkcjonuje od dnia wczorajszego.

Warszawa, 2.2. Z dniem wczorajszym weszło w życie rozporządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów, wprowadzające nowy dział służby pocztowej, a mianowicie

małe zlecenia pieniężne.

Dział ten obejmuje m. in. inkasowanie przez urzędy pocztowe rat pieniężnych dla firm handlowych i towarzystw asekuracyjnych do wysokości 50 złotych.

Równoczesne wybory na terenie 17-stu Izb Rzemieślniczych.

Warszawa, 2.2. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyda w najbliższych dniach regulamin wyborczy do wyborców w Izbach Rzemieślniczych, które odbędą się w końcu bież. miesiąca.

Wybory te odbędą się równocześnie na terenie wszystkich 17 Izb.

Specjalna akcja budowy domów

dla ludności mniej zamożnej.

Warszawa, 2.2. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania o dotychczasowych pracach w zakresie przygotowania tegorocznej

kampanji budowlano-mieszkaniowej

postanawiając podjęcie w ramach tej kampanji specjalnej akcji budowy domów mieszkalnych, przeznaczonych dla ludności mniej zamożnej, a więc robotników, rzemieślników oraz pracowników umysłowych, których dochód

nie przekracza zł. 250 miesięcznie.

Ponadto komitet ekonomiczny przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z interwencyjnej akcji zbożowej w r. 1932—33 oraz wysłuchał podobnego sprawozdania z akcji komisji popierania obrotu produktami rolniczemi w pierwszem półroczu r. 1933-34.

Nie 6 a 8 groszy

za pudełeczko zapałek.

Warszawa, 2.2. W Ministerstwie Skarbu odbywały się studja nad obniżeniem cen tych artykułów monopolowych, względnie kartelowych, które dotychczas

stosują sztywną politykę,

w szczególności dotyczy to polityki cenikowej polskiego monopolu zapałczanego, który stanowi przedmiot koncesji szwedzkiej. Chociaż inicjatywa rządu w dziedzinie zapałczanej jest

bardzo ograniczona,

przewiduje się obniżenie ceny zapałek o 6 proc. t. j. do 8 groszy za pudełko.

Ostatni komunikat załogi „Ossoawiachima".

Jesteśmy pokryci lodem — spadamy...

Depesza kondolencyjna od profesora Piccarda.

Moskwa, 2. 2. Na miejsce katastrofy balonu stratosferycznego „Ossoawiachim" wyjechała komisja, złożona z prof Mołczanowa, przewodniczącego komisji naukowej, która stkontrolowała i opieczętowała aparaty balonu przed jego startem, komendanta stratostatu „Z. S. R. R." Prokofjewa i innych. Wyniki badania tej komisji spodziewane są

w ciągu najbliższych godzin.

Dziś już można wyrazić przypuszczenie że katastrofa balonu nastąpiła z tego powodu, że stratostat porwany silnemi prądami powietrznemi znalazł się na wielkiej wysokości w niezwykle trudnych warunkach atmosferycznych.

Jeden z radjoamatorów, zamieszkały w pobliżu Homla, odebrał o godz. 13-ej, dnia 30 stycznia, następujący komunikat: „Tu mówi balon stratosferyczny. Załoga znajduje się w strefie zmiennych prądów. Balon

pokryty jest lodem.

Znajdujemy się w sytuacji bez wyjścia Jesteśmy pokryci lodem, spadamy. Dwaj moi towarzysze są chorzy.

Komunikat ten wymaga jeszcze dokładnego sprawdzenia

Tass zresztą zaznacza, iż doniesienie radjoamatora litewskiego będzie musiało być szczegółowo zbadane co do jego autentyczności.

Moskwa, 2.2. (Tel. wł.) Tragiczny koniec lotu do stratosfery balonu „Sirius" wywołał przygnębiające wrażenie w całej Moskwie. Wiadomość o tragedji bohaterów lotu podniebnego po otrzymaniu w Moskwie natychmiast była transmitowana przez radjostację w Nogińsku. Rodziny ofiar zostały powiadomione depeszami z podpisem Mołotowa.

Sowieckie lotnictwo badawczo-naukowe poniosło wielką stratę. Wszyscy uczestnicy lotu należą do młodej generacji. Są to naukowcy specjaliści, którzy w odmęcie walk klasowych i zmagań rewolucyjnych potrafili całkowicie

oddać się nauce.

Najbardziej poważnymi uczonymi wśród zaginionych są inż. Wasieńko i Fiedosiejenko. Inż. Wasieńko był właśnie konstruktorem stratostatu i wynalazcą kilku precyzyjnych aparatów.

Do rządu sowieckiego napływają ze wszystkich stron świata depesze kondolencyjne, a między innemi i z Polski.

Nadeszła depesza od prof. Piccarda pełna wyrazów głębokiego smutku i żalu.

Wczorajsze uroczystości w Łodzi.

Depesza gratulacyjna do Prezydenta Rzplitej.

Łódź, 2.2.

Punktem kulminacyjnym wczorajszych uroczystości z racji imienin Prezydenta Rzplitej — prof. Ignacego Mościckiego była okolicznościowa akademja ku czci Dostojnego Solenizanta w sali Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Na godzinę przed akademją w lokalu Towarzystwa Kredytowego wyłożona została do podpisu przez organizacje społeczne i zawodowe depesza gratulacyjna, treści następującej:

Łódź, 1 lutego 1934 roku. — Zebrani na uroczystej akademji w sali Towarzystwa Kredytowego w Łodzi przedstawiciele władz oraz wszystkich warstw społeczeństwa łódzkiego składają Ci, Dostojny Panie Prezydencie w dniu Twoich Imienin jaknajlepsze życzenia wraz z wyrazami hołdu i czci powinnej.

Pod depeszą tą złożonych zostało

kilkaset podpisów

wszystkich z terenu miasta organizacyj.

O godzinie 6 popołudniu rozpoczęła się akademja.

Akademję zagaił poseł dr. Fichna, poczem okolicznościowy referat wygłosił sędzia Strzelecki.

W części wokalno-muzycznej akademji nastąpiły produkcje solowe artystki operowej p. Majchrzakówny - Busiakiewiczowej (śpiew), artysty Orolińskiego (deklamacje) i p. Stanieckiego (skrzypce).

Na zakończenie akademji odegrano hymn narodowy.

MATKA 4-rga DZIECI

ODEBRAŁA SOBIE ŻYCIE.

Zawiercie, 2.2. Duże wrażenie wywołała w Zawierciu wiadomość o samobójstwie 49-letniej wdowy Felicji Sikorowej, matki czworga dzieci, zamieszkałej przy ul. Rybnej 3.

Sikorowa nie mając środków

na wyżywienie dzieci,

i siebie popadła ostatnio w silny rozstrój nerwowy a wieczorem powiesiła się na drzwiach we własnem mieszkaniu.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Wczoraj w Toruniu grupa złożona z 300 osób zniszczyła drukarnię i redakcję „Słowa Pomorskiego". Policja prowadzi dochodzenie.

(—) Główna komenda policji przydzieliła funkcjonarjuszom policyjnym, 4.000 rewolwerów wyrobu Państwowych Zakładów Uzbrojenia. Rewolwery typu „nagan" produkcji polskiej zastąpią broń zagraniczną.

(—) „Słowo Polskie" wychodzące we Lwowie od lat 30-tu zostało z dniem wczorajszym zlikwidowane.

(—) W Hamburgu zapadł wczoraj wyrok w procesie przeciwko 18 komunistom, którzy w lutym ub. r. urządzili zbrojny napad na grupę szturmowców. Jeden z oskarżonych został skazany na śmierć, 13 zaś na łączną karę 128 lat ciężkiego więzienia.

Gdy na Gromnicę z dachów ciecze,

zima długo się powlecze.

Łódź, 2.2. Miesiąc luty, zwany po łacinie „Februarius" od „februare" — oczyszczać, jako, że u dawnych Rzymian poświęcony był uroczystościom oczyszczającym, przeszedł różne koleje. W najstarszym kalendarzu rzymskim luty był dwunastym miesiącem z rzędu, dopiero po pierwszej reformie kalendarza przez Juljusza Cezara stał się drugim miesiącem w roku. Dwa razy zabierano lutemu po jednym dniu na korzyść innego miesiąca, a tem samem stał się ten miesiąc

krótszym od innych miesięcy.

W tym roku spowodu krótszego okresu karnawałowego, na dzień 14 lutego przypada Popielec.

Miesiąc luty jest zazwyczaj porą ostrej zimy. Ale cieszy to rolników którzy wierzą, że „gdy mróz w lutym ostro trzyma — wtedy jest niedługa zima". Z drugiej strony zaś: „gdy na Gromnicę z dachów ciecze — zima długo się powlecze". Jest zwyczaj w dniu św. Agaty (5.2). święcenia soli, ponieważ „sól św. Agaty broni od ogniaham". Pod koniec miesiąca (24.2), przypada dzień św. Macieja, apostoła. Lud wiejski z ciekawością obserwuje pogodę w tym dniu, kierując się przysłowiem: „św. Maciej zimę traci, albo ją bogaci". Ciepła pogoda z końcem lutego niezawsze zwiastuje wiosnę, gdyż często jeszcze w marcu panują dokuczliwe zimna lub zawieje śnieżne.

Niepokój wśród służby domowej.

Memorjał do ministra pracy.

Łódź, 2. 2.

W ostatnich dniach w Związku Służby Domowej obradowano na temat nowej Ustawy Ubezpieczeniowej, która wprowadziła nowe, znacznie wyższe od dotychczasowych składki ubezpieczeniowe dla „pracownicy domowej".

Jak wiadomo składki te wpłacać będą do Ubezpieczalni pracodawcy.

Już obecnie zaobserwowano w związku, że pracodawcy wobec nowych ciężarów,

wyrzekają się służby domowej,

co wolno, lecz systematycznie zwiększa bezrobocie wśród służby domowej.

Dzieje się to wówczas, gdy jeszcze w Łodzi nie obowiązują pracodawców nowe stawki. Nie trudno wobec tego wyobrazić sobie co to będzie gdy Ubezpieczalnia zażąda wpłacania ubezpieczeń **według nowych norm.**

Służące gremjalnie będą zwalniane z pracy, rzucane na łaskę losu.

Z uwagi na to niebezpieczeństwo, Związek Służby Domowej postanowił wystąpić do Ministra Pracy i Opieki Społecznej z memorjałem z prośbą o cofnięcie tego zarządzenia.

Dziewczynka oblana wrzątkiem.

Kronika Pogotowia Ratunkowego

Łódź, 2 lutego. W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, w mieszkaniu rodziców przy ul. Kilińskiego nr. 40. usiłowała pozbawić się życia przez wypicie sublimatu 21-letnia Stanisława Skonieczna, bezrobotna. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł desperatkę w stanie groźnym do szpit.

W mieszkaniu własnem przy ulicy Pabjanickiej 48 w celach samobójczych przeciął sobie brzytwą żyły u rąk 42-letni Józef Stec. Przyczyną usiłowania samobójstwa była obawa przed eksmisją, która miała nastąpić w dniu wczorajszym.

W domu przy ul. Franciszkańskiej 61 została oblana wrzątkiem przez starszą siostrzyczkę 9-letnią Helena Wojciechowska, córka bezrobotnego. Dziewczynka odniosła oparzenia głowy i klatki piersiowej. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz pogotowia.

ŻYCIE PABJANIC.

Jednodniowy strajk w fabryce Weintrauba.

Dziwne praktyki właściciela.

Pabjanice, dnia 2. II.

W tych dniach firma B. Weintraub w Pabjanicach przy ul. Fabrycznej 11 samorzutnie obniżyła tkaczom stawkę za jeden metr wyrobionego towaru „Mongol". Dotychczas za metr produkcji tego towaru robotnicy otrzymywali 21,5 groszy, obecnie zaś firma obniżyła stawkę na 16 groszy.

W związku z powyższem, robotnicy na znak protestu przeciwko niczem nieusprawiedliwionej obniżce postanowili jednogłośnie porzucić pracę. Po długich targach firma zgodziła się płacić narazie 18 groszy, wskutek czego robotnicy powrócili do pracy.

Warto przypomnieć, że wspomniana firma w ubiegłym roku miała karny proces sądowy za niehonorowanie umowy zbiorowej i właściciel jej B. Weintraub skazany został na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

Oprócz tego 50-ciu zwolnionych tkaczy wnosi pretensje do Sądu Grodzkiego z powództwa cywilnego przeciwko B. Weintraubowi z tytułu niewyrabiania stawek.

NIEUDANA KRADZIEŻ

Pabjanice, dnia 2. II. Ubiegłej nocy do sklepu „Społem" przy ul. Pięknej Nr. 39 usiłowali włamać się nieznani złoczyńcy. Spłoszeni przez jakiegoś przechodnia, złodzieje zbiegli.

Od pewnego czasu tenże sklep usiłowano kilkakrotnie ograbić, lecz zawsze bezskutecznie.

SPORT.

Czy Wajsówna otrzyma wielką nagrodę sportową za rok 1933?

W połowie marca odbędzie się doroczne posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za r. 1933. Dotychczas nagrodę tę zdobyli: 1927 i 1928 r. — Konopacka, 1929 — Petkiewicz, 1930 — Budziński i Mikołajczak, 1931 — Kusociński, 1932 — Walasiewiczówna.

W roku obecnym postawione będą prawdopodobnie kandydatury: Walasiewiczówny,

Wajsówny,

Vereya i Kurkowskiej - Spychajłowej. Spośród tych kandydatur na pierwsze miejsce wysuwa się kandydatura Verey'a, który zdobył w ub. r. mistrzostwo Europy na najtrudniejszym typie łodzi, na jedynce.

POŚWIĘCENIE PIERWSZEJ ŚWIETLICY P. C. K.

W niedzielę, dnia 4 lutego o godz. 5 po poł. odbędzie się poświęcenie I-ej Świetlicy Polskiego Czerwonego Krzyża, znajdującej się w lokalu publicznej szkoły powszechnej Nr. 24 przy ul. Abramowskiego 22. Po dokonaniu uroczystego poświęcenia lokalu oraz po wygłoszeniu okolicznościowych przemówień, dalszy ciąg uroczystości przeniesiony zostanie do lokalu gimnazjum męskiego A. Zimowskiego, ul. Boczna 5, w którym zgrupowana w I. Świetlicy młodzież urozmaici swemi występami tę wzniosłą uroczystość.

Między innemi występami młodzież odegra baśń kolędową w 3 odsłonach p. t. „Najszczęśliwsza z sióstr".

Ideałem zapaśnictwa nie są 140-kilowi mężczyźni.

Co trzeba umieć, aby zostać dobrym atletą?

Istnieje sport, który niesprawiedliwie jest traktowany nieco pogardliwie, choć wcale na to nie zasługuje. Jest to sport zdrowy, męski i pożyteczny:

walka francuska i zapaśnictwo.

Znany mistrz świata Gottfried Grueneisen ze Szwajcarji, jest pod każdym względem doskonałym sportsmanem. Opanował on wszelkie dziedziny sportu, jest zręczny i harmonijnie zbudowany. Pływa i jeździ na rowerze, skacze i uprawia gimnastykę. Dzięki temu jest giętki i wcale nie ciężki jak olbrzym. Gdy „w cywilu" siedzi przy stole nikt nie domyśli się, że jest to

sławny zapaśnik.

Również między miłośnikami tego sportu, którzy nie występują za pieniądze, jest wielu zręcznych i zgrabnych ludzi. Na wielkich turniejach i walkach o mistrzostwa pokazują oni piękną i wysoką klasę zapaśnictwa. Z niezwykłą szybkością wymierzają i odparowują ciosy, ciała ich fruwają w powietrzu rzucają się

zręcznie jak ryby,

po macie i stają na głowie, wymykając się z silnych objęć przeciwnika.

Chcąc osiągnąć coś w zapaśnictwie trzeba posiadać niezwykłą zręczność, doskonałość techniczną, wytrzymałość i odwagę. I tylko ci zapaśnicy mogą dojść do znaczenia, którzy się racjonalnie odżywiają i nie tyją.

Dobrym zapaśnikiem może być tylko

pierwszorzędny sportowiec.

Chłopiec, który chce się nauczyć zapaśnictwa, nie potrzebuje się tego wstydzić. Lecz do sportu tego należy przystąpić z powagą i nie wykorzystywać go na walkę z słabszymi kolegami. Trzeba się starać, aby to, co często uprawiamy w surowej i niebezpiecznej formie udoskonalić sportowo i posiąść wszelkie prawidłowe arkana tego sportu.

Ideałami zapaśnictwa nie są 140-kilowi mężczyźni, lecz zgrabni zapaśnicy starogreccy i staro - rzymscy, których marmurowe figury zachowały się do dziś dnia. Rzeźby te i obecnie są świadectwem tego, jakim pożytecznym, ładnym i wytwornym sportem było kiedyś zapaśnictwo, i czem może się stać i dzisiaj.

Istnieje i dziś kraj, w którym zapaśnictwo uważane jest za najwyższy sport. Krajem tym jest stara Japonja.

Międzynarodowy związek atletów w Szwajcarji.

Berlin przestał być centralą zawodowego sportu zapaśniczego.

Berlin przestaje być centralą zawodowego sportu zapaśniczego. Jak dowiadujemy się, po przeprowadzeniu wszelkiego rodzaju reform i zapaśnictwo zawodowe podporządkowane zostało w Niemczech tak zwanym führerom (wodzom), którzy decydować mają w myśl „gleichschaltung", stosunki do cudzoziemskich atletów etc.

Niektórzy atleci o głośnych międzynarodowych nazwiskach, wystąpili z tego związku i przystąpili do międzynarodowego związku zapaśników, który zorganizował się w Szwajcarji pod nazwą: „Union International des Lutters.

Głośni atleci: Finlandczyk Ruthanen, Łotysz Leśkinowicz, Estończyk Jaago, Belgijczyk Constant le Marin, Węgier Szabo, stary a sławny Belg Steurs, Włoch Raicewicz, Francuz Deglane i Rigoulot, a między tymi atleta polski Teodor Sztekker, który w ostatnich pięciu latach nie przegrał

ani jednego turnieju zagranicą,

a zdobył przeszło 20 pierwszych nagród i w ten sposób rozsławił tężyznę fizyczną Polaków zagranicą, nie należą do berlińskiego związku.

„Widzew" łódzki w Hajdukach.

Mecz o mistrzostwo robotnicze Polski.

Dziś na boisku Ruchu o godzinie 14 min. 15 zmierzą się drużyny RKS. Hajduki — Widzew Łódź Południe — Północ o mistrzostwo robotnicze Polski.

Mecz ten budzi zrozumiałe zainteresowanie, gdyż ma on wykazać, która z tych drużyn

okaże się lepszą

i będzie dzierżyła mistrzostwo Polski Sportu Robotniczego.

Ślązacy mają ten plus, że przerwy spowodu zimy nie robią jednak również i drużyna Widzewa ma pierwszorzędną rutynę i nie pozwoli tak lekko na wygraną. Gra zatem będzie ciekawa i interesująca.

Mniej stawek — większe wygrane.

Na marginesie reform Loterji Klasowej.

Nowy system oraz przystosowanie planu gry Polskiej Państwowej Loterji Klasowej do wymogów współczesnego tempa życia i upodobań społeczeństwa skierowało zamiłowanie wśród mas ludności, zresztą zawsze istniejące, ponownie do gry na naszej Loterji Państwowej. Okazuje się więc, że loterja dla zachowania swej żywotności i siły atrakcyjnej ulegać powinna częstym reformom. W pogoni bowiem za nowemi wrażeniami jesteśmy skłonni do porzucenia tego, co wczoraj jeszcze budziło nasze zainteresowanie i działało na naszą wyobraźnię, a szczególnie w zakresie gry.

Nazywają nas Francuzami Wschodu i rzeczywiście posiadamy nie mniejsze od nich skłonności do hazardu. Plan loterji francuskiej przewiduje dwa miljony losów, plan naszej loterji, natomiast tylko 170.000, aczkolwiek liczba mieszkańców Polski jest tylko o parę miljonów mniejszą. Z uwagi na wysokie walory naszej loterji klasowej, która jest bezwarunkowo lepszą pod względem ilości oraz wysokości ogólnej sumy wygranych, nasuwa się pytanie, czy przez odpowiednie zmniejszenie ilości wygranych

i podwyższenia głównych wygranych

Polska Loterja Klasowa nie zdobyłaby większej ilości zwolenników i nie odpowiadałaby bardziej życzeniom ogółu. Wreszcie doświadczenia zdobyte na loterji francuskiej w zakresie popularyzowania gry na loterji wymagają — zdaje się — porzucenia zakorzenionego u nas zwyczaju przestrzegania tajemnicy co do osób wygrywających na loterji. Pomijając niczem nieuzasadnione obawy gracza któremu żaden urząd skarbowy z wypłaconej wygranej nie może potrącić nawet grosza, zwyczaj ten mija się z celem, ponieważ tajemnicy nie przestrzegają sami szczęśliwcy. Gdy taki szczęściarz jednak — jak to się dzieje we Francji — zostanie sfilmowany, sfotografowany i wypytany przez reporterów, a na łamach dzienników ukażą się ilustrowane wywiady z nowym miljonerem loteryjnym, następuje siłą faktu spotęgowanie zainteresowania się loterią w społeczeństwie, jeszcze większy popyt na losy co skolei znów wyjdzie na korzyść graczy, ponieważ dyrekcja loterji będzie mogła zwiększyć ilość losów i stworzyć pewną ilość nowych wygranych.

Władysław Kaftal.

MARJA KORABIANKA I WITOLD ŻDZITOWIECKI w op. „Miłość i złoto" na scenie teatru „8.30".

W granej już kilkadziesiąt razy polskiej operetce Białostockiego i Haftmana z librettem St. Felixa „Miłość i złoto" obok Heleny Makowskiej i Juljana Krzewińskiego wystąpili Marja Karabianka primadonna operetki lwowskiej i bezkonkurencyjny reżyser Witold Zdzitowiecki. Korabianka w roli Oleńki okazała się wprost niezrównana. Śpiewa ładnie, doskonale tańczy i posiada świetną dykcję obok wrodzonego poczucia groteski. To samo musimy powiedzieć i o p. Zdzitowieckim. To też operetka dzięki nim odżyła i na widowni co wieczór przepełnienie.

Teatr „8.30" zapowiada jako najbliższą premjerę polską operetkę Muellera „Szarotka" z udziałem Janiny Brochwiczówny odkrytej dla operetki przez sprężystego odkrywcę gwiazd dyrektora teatru „8.30" Leopolda Brodzińskiego.

Jednocześnie z „Szarotką" w próbach jest komedja muzyczna Ferszki z librettem Krzewińskiego i Brodzińskiego. Nowość ta ujrzy też wkrótce światło kinkietów w Łodzi na scenie Teatru Miejskiego.

Ernes.

ZABAWA KARNAWAŁOWA W „ORLĘCIU".

W sobotę dnia 3 lutego b. r. w sali przy ulicy Piotrkowskiej 86 odbędzie się Zabawa Karnawałowa, urządzona staraniem Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" Koło VII-e. Do tańca przygrywać będzie doborowy zespół muzyczny. Bufet na miejscu po cenach kryzysowych.

Dochód z zabawy przeznaczony będzie na cele kulturalno - oświatowe.

Początek zabawy o godzinie 8-ej wieczorem.

Rejestracja lekarzy dentystów.

Ustalanie adresów.

Starostwo Grodzkie Łódzkie podaje do publicznej wiadomości, że wszyscy lekarze-dentyści, na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10.VI. 1927 r. o wykonywaniu praktyki dentystycznej (Dz. Ust. z dnia 16.1.1934 r. Nr. 4 poz. 32), obowiązani są:

1) dokładnie zapoznać się ze wspomnianą wyżej ustawą i ściśle do niej stosować;

2) zgłosić się osobiście ze wszystkimi dokumentami osobistemi do dnia 28.II. r. b. do Starostwa Grodzkiego Łódzkiego (ul. Kilińskiego 152, pokój Nr. 7, codziennie, prócz świąt, w godzinach od 10—14-ej, a w soboty do 13-ej, do rejestracji (z terenu m. Łodzi), bez względu na to, czy już rejestrowali się, czy też nie;

3) po dokonaniu rejestracji, w myśl art. 1, 2 i 3 wymienionego rozporządzenia, każdorazowo wskazywać Starostwu miejsce stałego wykonywania praktyki oraz donieść pisemnie o każdorazowej zmianie adresu i zaniechaniu praktyki.

O śmierci lekarza dentysty zawiadomić Starostwo powinna rodzina względnie prowadzący meldunki dom, w którym ostatnio lekarz dentysta zamieszkiwał lub wykonywał praktykę.

Za niestosowanie się do powyższego, winni, na mocy art. 27 wspomnianego rozporządzenia, będą karani aresztem do 6 tygodni i grzywną do 500 zł. lub jedną z tych kar, o ile dany czyn nie ulega karze surowszej.

Starostwo Grodzkie Łódzkie — Lekarz Powiatowy podaje do publicznej wiadomości że wszystkie położne, na podstawie art. 4 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o położnych (Dz. Ust. z dnia 20 stycznia 1934 r. Nr. 5 poz. 41) obowiązane są:

1) przed rozpoczęciem wykonywania zawodu zarejestrować się u powiatowej władzy administracji ogólnej (w Starostwie), na terenie której zamieszkują, składając dowody posiadanych uprawnień zawodowych;

2) o miejscu zamieszkania, zmianie adresu wzgl. zaniechaniu wykonywania zawodu, każdorazowo zawiadomić powiatową władzę administracji ogólnej (Starostwo), na terenie której zamieszkują. O ile zmiana adresu nastąpiła z jednego powiatu do drugiego, zawiadomić i Starostwo poprzedniego miejsca zamieszkania.

O śmierci położnej zawiadomić Starostwo powinna rodzina wzgl. prowadzący meldunki domu, w którym ostatnio położna zamieszkiwała.

Za niestosowanie się do powyższego po 20.II.1934 r., winni na mocy art. 18 wspomnianego rozporządzenia, będą karani aresztem do 6 tygodni i grzywną do 500 zł. lub jedną z tych kar, o ile dany czyn nie ulega karze surowszej..

Odjazd pociągów z Łodzi Fabrycznej

DO KOLUSZEK: 1.00; 5.20; 7.15; 8.05; (Widzew 10.25; 13.00; 14.20; 16.30 17.40; 18.40 20.55 21.4
DO WARSZAWY: 19.30.

ODJAZD Z ŁODZI KALISKIEJ.

DO KOLUSZEK: 5.08.
DO OSTROWA (Poznania): 6.15; 9.33; 12.42; 16.0 19.35; 22.08.
DO KUTNA (Gdyni—Poznania): 1.30; 3.00; 12.5 16.33; 21.25.
DO ...SZAWY: 2.15 (Łowicz) 7.28; 13.12; 16.1 19.56.
DO ...SKIEJ WOLI: 8.30; 14.10; 18.10 (Częstochowa).
DO LWOWA: 20.06.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — pop. Gwiazdor i kinomanki, wiecz. Ivar Kreuger.
Teatr Popularny — Hotel Imperial.
Tabarin — Występy artystyczne i dancing.
Adria — Laurek i Hardy robią karjerę.
Amor — I. Raj podlotków. II. 10 proc. dla mnie.
Capitol — Brat djabła.
Casino — Przygoda na Lido.
Corso — I. Adjutant Jego Wysokości. II Bohater Arizony.
Czary — Pat i Patachon na pensji żeńskiej.
Grand-Kino — Romans Mańki Greszynoj.
Metro — Laurek i Hardy robią karjerę.
Palace — Testament d-ra Mabuze.
Przedwiośnie — King Kong.
Rakieta — Pożegnanie z bronią.
Roxy — Zabawka.
Sztuka — Wielka grzesznica.
Zacheta — I. Ścigana przez los. II. Niech żyje wolność.

WYSTAWY.

I. P. S. Park Sienkiewicza — Wystawa drzeworytów p. n. Sowiety i Polska.

Co zgotować jutro na obiad?

Rosół, sztuka mięsa z sosem ogórkowym i kartofle, knedle bułczane z cebulą przysmażaną.

WINSZUJEMY.

Jutro: Błażejowi.
Wschód słońca 7.16
Zachód — 16.22
Długość dnia 9.06
Przybyło dnia 1.22
Tydzień 5.

Badanie głosów

przy pomocy radja.

Powodzenie artysty w wielu wypadkach zależne jest od jego umiejętności zasugerowania mas. Ciekawy pod tym względem eksperyment przeprowadziło znane pismo paryskie „L'Echo de Paris". Gazeta ta ogłosiła konkurs śpiewaczy. 24 śpiewaczek i śpiewaków śpiewało kolejno przez 24 dni i o tej samej godzinie przed mikrofonem radjostacji wieży Eiffel. Słuchacze mieli poznawać śpiewających po głosie i równocześnie

ocenić ich kwalifikacje.

Wynik był całkowicie niespodziewany. Sławne nazwiska uzyskiwały najgorsze stopnie, artyści zupełnie nieznani największą liczbę głosów.

W związku z tem pewien berliński krytyk muzyczny proponuje, żeby posługiwać się radjem dla oceny sławy muzykalnej. Wskazuje się na to, że w drodze anonimowego badania głosów podobnie jak w Paryżu, odkryto liczne talenty muzyczne a wyranżerowano zdarte głosy uznanych wielkości.

Największy żarłok

Nienasycony nieprzyjaciel traperów.

Nad jednem z największych jezior amerykańskich o przestrzeni 11.200 angielskich mil. kw., „Wielkiem Jeziorem Niedźwiedziem", ciągną się olbrzymie lasy. Do dziś dnia spotyka się w nich rosomaka.

Jest to zwierzę o długości 3 stóp, — Posiada gęste futro o włosie długim, brunatne na bokach, przechodzące w barwę zupełnie czarną na grzbiecie.

Traperzy nietylko jednak dla futra polują na rosomaka. Jest on wprost nienasyconym żarłokiem i wyrządza wielkie szkody. Np. pewien traper indyjski, wyszedłszy z żoną na łowy, zastał po powrocie chatkę swą zupełnie wypróżnioną. Zginęły nietylko zapasy żywności, skóry i koce posłania, ale i naczynia kuchenne, tak że pozostały tylko nagie ściany. Indjanin poznał jednak po śladach, że sprawcami rabunku była para rosomaków, która zjadłszy wszystko, co było do zjedzenia, pozostałe rzeczy wywlokła

i ukryła w gęstwinie leśnej.

Żarłok ten, zwany od swego łakomstwa po francusku „glouton", a po niemiecku „Vielfrass", jest bardzo ciekawy i obserwuje bacznie wszystko, a jeśli go wtedy razi słońce, ot przysiadłszy na swych rozstawionych szeroko, krótkich, a grubych łapach tylnych, z przednich robi sobie daszek nad głową, aby widzieć lepiej. Z niezwykłą zręcznością biega, skacze i wspina się po drzewach, i potrafi bardzo umiejętnie wyciągać przynętę, lub złapaną w sidła zwierzynę.

Traperzy kanadyjscy używają prócz dawnych drewnianych pułapek, w których przy dotknięciu przynęty, zwierz pada ugodzony ciężkim drągiem, wytrąconym z równowagi, — także i sieci, lub pętle z drutu lub włosia.

Newhouse'a. Przebiegły rosomak wyciągnie nawet i z nich położoną na przynętę rybę; gdy jednak ustawić żelaza w schowku, wyrąbanym pod śniegiem w ziemi przez myśliwego, który zostawia w nim część zdobyczy, aby ją potem zabrać, rosomak, wywąchawszy skrytkę, pada ofiarą podstępu.

Polityczna podróż.



Anglja utrzymuje kontakt ze swemi dominjami za pośrednictwem synów królewskich. Obecnie drugi syn króla Jerzego książę Jerzy udał się w podróż do Afryki Południowej.

Nadzieja ludzkości — „ciężka woda" nie jest uniwersalnem lekarstwem.

PROBLEMATYCZNA WARTOŚĆ CZARODZIEJSKIEGO PŁYNU.

Kliniki zagraniczne — między innemi także profesorowie uniwersytetu wiedeńskiego — przystąpili do badania właściwości t. zw. ciężkiej wody, którą niedawno odkryto w Ameryce... Rzecz prosta, pojawiły się różne hipotezy co do właściwości tego płynu. Jedni więc twierdzą, że „ciężka woda" jest

niebezpieczną trucizną,

inni znów utrzymują, że ciecz ta — to najcudowniejsze i najpotężniejsze lekarstwo, jakie wymyśliła medycyna, że siła lecznicza wszelkich kąpielisk pochodzi właśnie stąd, że w ich źródłach zawiera się pewien procent tego czarodziejskiego płynu. Nawet rolnictwo zaczyna pokładać nadzieję w ciężkiej wodzie: niektórzy uczeni utrzymują bowiem, że przez zanurzenie nasion w tym płynie otrzyma się specjalnie silne i zdrowe rośliny. Wszystkie te marzenia wiążą się z tajemniczym płynem, który otrzymany został dopiero w znikomej ilości, która nie napełniłaby nawet filiżanki do czarnej kawy!

Coprawda czysta „ciężka woda" nie jest znana w przyrodzie, natomiast każdy litr zwyczajnej wody zawiera przynajmniej 5 kropli tego

czarodziejskiego płynu.

To też porządnie namęczą się uczeni, którzy zadają sobie trud wyosobnienia tych pięciu kropli! Trzeba pracować całe długie tygodnie, nim się wreszcie uda utrzymać jeden choćby centymetr tej substancji — zużywa się też w tym celu niesłychane ilości elektryczności. Nic dziwnego, że w tych warunkach owa „ciężka woda" jest cenniejszą, niż platyna. A jednak nawet minimalne otrzymane już ilości wystarczyły na to, aby wykazać, że płyn ten posiada

silne działanie biologiczne.

Okazało się mianowicie, że maleńkie rybki, wpuszczone do naczynia z wodą, do której dodano znaczniejszą ilość „wody ciężkiej" zdychają wkrótce, ze wszelkiemi oznakami zatrucia. Po tem doświadczeniu „ciężka woda" została uznana

za piorunującą truciznę.

Opinja ta jest jednak przedwczesna. Trzeba bowiem wiedzieć, że właśnie ryby są niesłychanie wrażliwe na każdą zmianę w ich macierzystym elemencie. Przecież nie można uznać za truciznę wody morskiej, w której rozwijają się i mnożą wielkie ilości odmian roślin i zwierząt. A jednak wszystkie ryby, słodkowodne giną natychmiast, gdy się je umieści w wodzie morskiej. Ciężka woda działa więc w tym wypadku tak samo, jak każdy inny składnik chemiczny, który przymieszamy do wody i który zmienia fizyczne i chemiczne właściwości tejże.

Trzeba bowiem stwierdzić, że „ciężka woda" ma zupełnie inne właściwości chemiczne i fizyczne, niż woda normalna. Przedewszystkiem jest o wiele cięższa — jeden litr tego płynu waży

bowiem całe 1100 gramów.

Tłumaczy się to w ten sposób, że cząsteczka wodoru zawierająca się w molekule „ciężkiej wody", waży dwa razy tyle, co normalna cząsteczka wodoru. Tak duża zmiana w wadze wody musi się odbijać bardzo silnie na organizmie ryb: zrozumiemy to odrazu, gdy pomyślimy, że człowiek w takim płynie utrzymałby się na powierzchni nawet gdyby nie wykonywał żadnych ruchów pływackich. „Cięża woda" kipi dopiero w temperaturze 101 stopni natomiast zamarza już przy temperaturze 3,8 st., a największa jej gęstość przypada na temperaturę 11.66, a nie, jak dla zwykłej wody, przy temperaturze 4 st., kiedy weźmiemy to wszystko pod uwagę, przekonamy się, że „ciężka woda", pomimo identycznej formuły chemicznej, ma zupełnie inne właściwości, niż woda normalna i już z tego powodu musi wpływać szkodliwie na istoty, które są biologicznie dopasowane do przebywania w wodzie zwykłej, choć bynajmniej nie jest trucizną w zwykłem

tego słowa znaczeniu.

Z „ciężką wodą" wykonano jeszcze jedno doświadczenie. Mianowicie zanurzono w niej ziarna roślinne. Ziarna te nie zakiełkowały. Coprawda można by te doświadczenie powtórzyć z tym samym skutkiem z jakimkolwiek innym płynem, bo ziarna potrzebują do wzrostu właśnie zwykłej wody. Przeto z tego wyniku nie można wyciągać wniosku, że „ciężka woda" jest trująca — raczej tylko ten, że podnieta do kiełkowania roślin może być jedynie i wyłącznie normalna woda, a nie inne ciecze, choćby zresztą nie były bynajmniej trujące.

Trzeba jednak stwierdzić, że rów. nie bezpodstawne są mrzonki o tem, że „ciężka woda" okaże się uniwersalnem lekarstwem na wszelkie

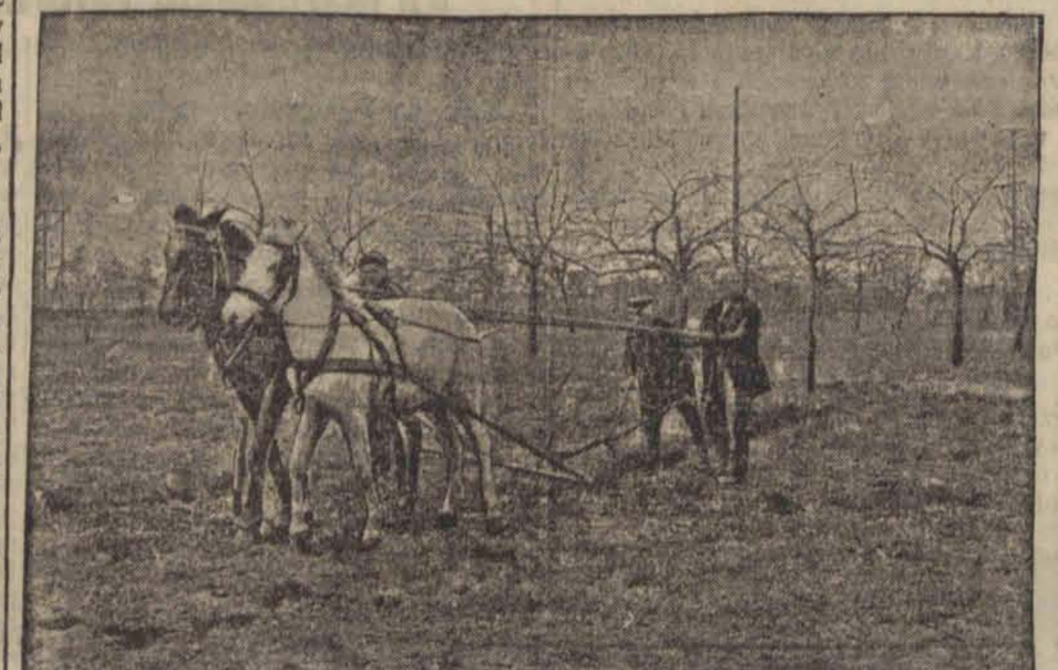
choroby i dolegliwości,

eliksirem młodości, środkiem przedłużającym życie. Fakty, na których opierają się te hipotezy, są bardzo niedostateczną podstawą. Podstawą do nich było bowiem tylko następujące doświadczenie: jeśli włożymy algi do rozcieńczonej „ciężkiej wody", to ich wzrost i rozwój zostanie zahamowany, tempo jego zwolnione — temsamem życie tych roślin przedłuży się. Temsamem — to znaczy dlatego właśnie, że „tempo" życia ich zostanie zwolnione. Każda przyczyna, która zwalnia tempo życia, musi bowiem doprowadzić do dłuższego trwania wszelkich cyklów życiowych, a temsamem do przedłużenia trwania życia samego. Tak np. rasy ludzkie, które później osiągają dojrzałość normalnie późniejszy wiek, niż rasy żyjące szybko. Nie ma to nic wspólnego z odmładzaniem, a tem mniej z uzdrawianiem.

Tak więc zarówno nadzieje, jak i obawy, związane z „ciężką wodą", są jeszcze narazie płonne, ile w tych obawach i nadziejach jest prawdy.

Nie trzeba też zapominać, że odkrycie każdej nowej substancji jest z r[...]ły związane z takiemi właśnie daleko idącemi nadziejami ludzkości — dość przypomnieć odkrycie radu — rzeczywistość dopiero redukuje te nadzieje do właściwej objętości.

Wieczna wiosna we Francji.



We Francji ociepliło się tak znacznie, że wieśniacy rozpoczęli w wielu miejscach orkę wiosenną.

„Galerja szeptów"

Podsłuchiwanie rozmów.

Już w starożytności znane było zjawisko, że w budowlach o kształcie kulistym lub jajowatym głos odbija się niby echo, a równocześnie zostaje znacznie wzmocniony. Zjawisko to wykorzystał władca Syrakuzy (na wyspie Sycylji) Dionizos (około 400 przed nar. Chr.) dla podsłuchiwania rozmów swych poddanych, które nie zawsze przeznaczone były

dla ucha despoty.

Kazał on zbudować ganek z taką nasłuchalnią, która przeszła do historji pod nazwą „ucha Dionizosa", i która przyczyniła się m. in. do wykrycia spisku na życie tyrana.

W roku 1500 Leonardo da Vinci zbudował dla księcia Sforzy dość skomplikowaną „galerję szeptów", która równie bojaźliwemu jak ciekawemu księciu umożliwiła podsłuchiwanie rozmów, prowadzonych w rozmaitych komnatach jego pałacu.

Obok tych i tym podobnych do podsłuchiwania urządzonych galeryj

znane są sklepienia,

które podobnie jak tamte zbierają głos, lecz nie w tym celu zostały zbudowane. Właściwości takie posiada w wysokim stopniu kopuła katedry św. Pawła w Londynie, w której górnej części, stojący w jednym końcu dosłyszeć może najcichszy szept rozmowy, prowadzonej w drugim jej końcu. Podobnie i przedsionek Muzeum Przemysłowego w Paryżu stanowi nasłuchalnię, w której dosłyszeć można z jednego końca do drugiego nawet szelest chodzącego zegarka kieszonkowego. Podobne zjawisko obserwować można także w starych murach dawnego teatru zamku Niederschönhausen wpobliżu Berlina.

Pociąg zamiast karawany.



Pielgrzymi mahometańscy udają się do Mekki koleją, a nie jak dawniej niebezpiecznemi karawanami.

Przerwana uczta zaręczynowa

Niespodziewana wizyta agentów policyjnych.

Policja berlińska aresztowała onegdaj niezwykle zręcznego oszusta i hochstaplera, który przez długi czas wymykał się z rąk sprawiedliwości. Jest nim 27-letni Kurt Behlke, poszukiwany od dwóch lat i skazany oddawna

na 4 lata więzienia.

Aresztowano go w chwili, gdy odbywała się jego uczta zaręczynowa.

Życie tego oszusta jest prawdziwą powieścią kryminalną. Umiał zawsze wyłudzać sprytnie od ludzi pieniądze, przedstawiając im się jako urzędnik lub żokiej. — W ubiegłym roku wezwał proboszcza do „nagłego chrztu". W drodze udało mu się wyłudzić od proboszcza 100 złotych na grę w totalizatora. Po szeregu udatnych oszustw aresztowano go we Wrocławiu i skazano na kilka lat więzienia. Aby uciec z więzienia, zgłosił się chory. Oddano go więc do szpitala. Tam zdołał zaopatrzyć się w płaszcz lekarski i

znikł ze szpitala,

wyłudziwszy poprzednio od kilku lekarzy pieniądze, przy pomocy sprytnego zakładu.

Z końcem ubiegłego roku przybył do Berlina, gdzie naciągnął wielu ludzi na poważniejsze kwoty. Wkońcu udało się policji odkryć jego mieszkanie. Behlke poznał tymczasem pewną biuralistkę, której przyrzekł małżeństwo. Onegdaj wieczorem odbywała się w mieszkaniu jego krewnych uczta zaręczynowa. Agenci policyjni aresztowali go w chwili, gdy wkładał swojej narzeczonej pierścień zaręczynowy na palec.

PODSŁUCHANE.

NAJNOWSZE ZAJĘCIE.

— Jak się masz? Czem się teraz trudnisz?

— Biorę czynny udział w kryzysie wszechświatowym.

OŚWIADCZYNY.

— Więc odmawia mi pani, panno Jadziu — nie chce pani zostać moją żoną?...

— Tego nie powiedziałam, to zupełnie co innego — przecież pan pytał mnie, czy chcę zostać pańską na zawsze...

REKORD OPIESZAŁOŚCI.

PORTRET „DZIECKA".

Angielskie koła artystyczne podkreśliły niedawno kolejną rocznicę dnia śmierci jednego ze znanych angielskich malarzy — sir Thomasa Lawrensa, zmarłego w roku 1830.

Thomas Lawrens cieszył się nietylko marką znanego portrecisty, lecz i dziwactwami, które go odróżniały spośród ekscentrycznych malarzy starych czasów. Był on synem restauratora i ujawniał swój talent od wczesnego dzieciństwa, bo gdy liczył zaledwie 9 lat, już rysował

klientów swego ojca.

W 12 roku życia założył pracownię portretów w Bath, jednem z najelegantszych ówczesnych uzdrowisk, przyczem otrzymywał po 2 gwineje od portretu. Licząc lat 17, urządził pierwszą wystawę swoich dzieł, cieszącą się wielkiem powodzeniem. Naogół zdolny artysta pracował bardzo szybko, lecz niekiedy miał zwyczaj zwlekać.

Pewnego razu lady Macborough pozowała mu do portretu wraz ze swem niemowlęciem. Po kilku seansach Lawrens oświadczył, że może zakończyć portret z pamięci. Czas mijał, lecz lady nie mogła wydostać owego portretu od malarza. Wreszcie zniecierpliwiony lord Macborough zwrócił się do portrecisty z kategorycznem

żądaniem wydania obrazu.

— Portret lady — oświadczył malarz lordowi: — jest zupełnie gotów, idzie jedynie o to, aby wykonać podobiznę dziecka, może pańska małżonka raczy go przynieść na jeden seans do atelier.

— Ależ, panie Lawrens — odpowiedział lord: — sama lady mogłaby panu nadal pozować i portret niewiele zmieniłby się, lecz dziecka, niestety, nie może przynieść. W najlepszym wypadku mogłaby panu przyprowadzić młodzieńca, który odtąd, jak pan zaczął malować, z dziecka przeistoczył się w porucznika gwardji.

J. K.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 135 (Żwirki dawniej Karola 21).

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.